

Borkowski, Ryszard

Inżynier Jan Popielski nie żyje

Notatki Płockie 44/2-179, 58-59

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

INŻYNIER JAN POPIELSKI NIE ŻYJE

7 czerwca 1999 r. w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Płocku zmarł inżynier Jan Popielski - wieloletni dyrektor Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych "Instal" w Płocku, a następnie prezes Zarządu "Budimex-Instal" w Płocku, Zasłużony Płocczanin, człowiek ogromnej życzliwości i wielkiego serca.

Za swą działalność zawodową i społeczną odznaczony był Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, medalem "Za zasługi dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych", medalami za zasługi dla miasta Płocka, województwa płockiego i katowickiego, Medalem Edukacji Narodowej; wpisany do Złotej Księgi Zasłużonych dla m. Płocka i województwa płockiego.

Pogrzeb śp. Jana Popielskiego odbył się 11 czerwca o godzinie 13.00 na cmentarzu zabytkowym przy al. Kobylińskiego w Płocku. Uroczystość pogrzebowa zgromadziła, obok rodziny i najbliższych, setki przyjaciół, znajomych, koleżanki i kolegów, pracowników firmy, ludzi którzy Go znali i szanowali.

Obecni byli m.in.; wicewojewoda mazowiecki - Dariusz Krajowski-Kukiel, przedstawiciele Rady Miasta i Zarządu m. Płocka, dyrektorzy wszystkich płockich firm budowlanych, szefowie wszystkich "Instali" w kraju, przedstawiciele świata nauki i kultury, organizacji technicznych, młodzież.

Mszę świętą celebrował proboszcz parafii płockiej fary ks. kanonik Ryszard Dybiński, a homilię wygłosił przyjaciel Zmarłego ks. prof. dr hab. Michał M. Grzybowski.

Nad otwartą mogiłą, w imieniu zarządu i pracowników "Budimex-Instalu" pożegnał Prezesa - dyrektora ds. technicznych - Zbigniew Scieglur.

W imieniu środowiska płockich budowlanych słowo pożegnalne wygłosił dyrektor płockiego "Izokoru" - Ryszard Borkowski, zaś w imieniu Zarządu Płockiego NSZZ "Solidarność" jego przewodniczący Krzysztof Zymer.

Poniżej drukujemy tekst przemówienia pożegnalnego wygłoszonego w imieniu płockiego środowiska budowlanych przez dyrektora "Izokoru" **Ryszarda Borkowskiego**.

*Ile się żyje miłością,
ile rozumem
a ile skądą
- i tak za mało*

(Ewa Bartoszewicz)

Przedwcześnie i nieoczekiwana śmierć Janusza Popielskiego okryła żałobą i pogrzyżyła w głębokim żalu nie tylko rodzinę i najbliższych Zmarłego, krewnych i współpracowników, ale wszystkich, którzy zaliczali się do grona Jego przyjaciół. Przyniosła niepowetowaną stratę dla firmy, którą kierował, a także dla całego środowiska płockich budowlanych.

Jest moją powinnością w ich imieniu Go pożegnać, pokornie pochylić się nad Jego życiem i dokonaniem.

Na całokształt dorobku tego życia złożyła się bo-

wiem i miłość wyrażona głębokim szacunkiem, sprawdzoną przyjaźnią, życzliwością, ogromną kulturą osobistą, chęcią niesienia pomocy, służenia radą, dodawaniem otuchy. Dorobek Jego życia znaczony był także rozumem i rozwagą, umiejętnością dokonywania wyborów, dużą wyobraźnią i rzetelną wiedzą fachową. Oparty był ten dorobek na wierze w drugiego człowieka, głębokim poczuciu rzeczywistości - które to wartości stanowiły skalę, ów twardy grunt, na którym wznosił budowlę swego życia. Ale i tak, jak mówi poeta - "To wszystko za mało". Ile niedokończonych planów, niezrealizowanych zamierzeń, niespełnionych pragnień i dążeń pozostało - tylko On sam wie.

Losy przywiodły Go do Płocka spod Mławy, poprzez Szczecin i Śląsk Opolski, tu jednak - mazowieckiej ziemi ofiarował największą część swego twórczego życia.

Był obecny przy wznoszeniu obiektów kombinatu petrochemicznego, pracując najpierw w nadzorze inwestorskim, później w wykonawstwie w "Petrobudowie", "Naftoremencie", "Instalu" i "Budimexie-Instalu".

Tu realizował dorobek swego życia, którego tak

wcześniej zabrakło. Był zawsze gorącym zwolennikiem utrzymywania bliskich więzi pomiędzy płockimi firmami budowlanymi. To pomagało im wspólnie działać, blisko współpracować i pozostawać w serdecznej przyjaźni.

Ogromne doświadczenie zawodowe i organizacyjne, umiejętność integrowania środowiska sprawiły, że cieszył się dużym zaufaniem i szacunkiem braci budowlanych. Stał się swoistym ich autorytetem. Był dziekanem płockich budowlanych. Traktował tę misję, jak każdą inną, bardzo poważnie. My zaś odwzajemnialiśmy się sympatią i oddaną przyjaźnią.

Dlatego wiadomość o Jego odejściu przyjęliśmy z tak ogromnym bólem.

Powtórzmy znów za poetą:

Najgłębszy smutek szczęścia, że wszystko przemija.

*Pragnienie uciszone wspomnieniem oślaca
i pamięcią, jak bluszczem zielonym owija
Tęsknotę, co w pierwotnych szatach już nie
wraca*

(Leopold Staff)

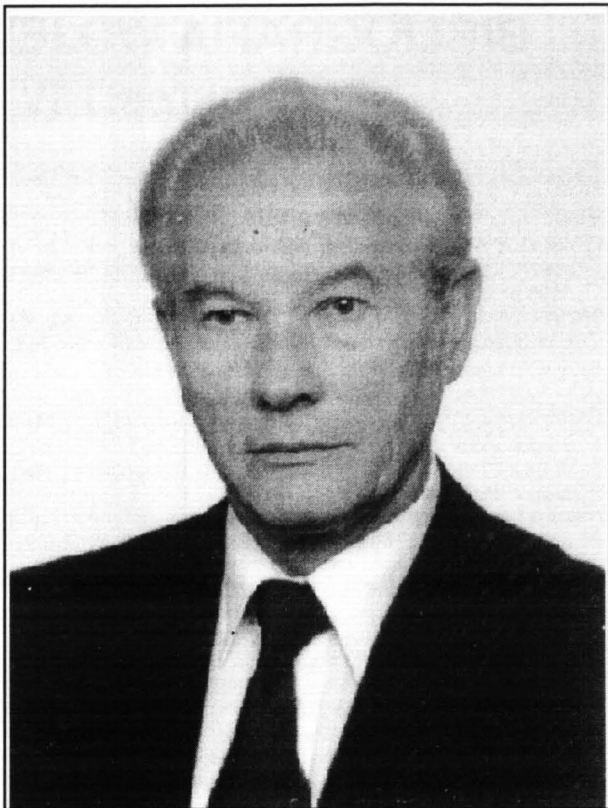
Wiemy jednak, że człowiek choć nie wraca, to nie umiera cały. Pozostaje po nim trwały ślad na ziemi i życzliwa ludzka pamięć.

Swój ślad na ziemi Janek pozostawił, jak każdy budowlaniec, w tych licznych obiektach, które współtworzył i realizował.

Pamięć pozostanie w nas wszystkich, bo na tę wdzięczną pamięć swym całym sercem sobie zasłużył. Umiął dostrzec każdego i pochylić się nad jego losem.

*Kochał cierni, co dolega i kamień, co nuży
Jakże mu więc słodki będzie kres podróży*

(Leopold Staff)



Jan Popielski

Żegnamy Cię drogi Janku do głębi poruszeni, z ogromnym żalem i bólem, co trudno słowami wyrazić, ale z wdzięcznością za to że byłeś z nami.

Cześć Twojej pamięci.

Najbliższym: Matłonce Mirosławie, Córce Izabeli Popielskiej-Wielgus z mężem Jerzym i wnuczką Karoliną oraz dalszym krewnym składamy wyrazy szczególnego żalu i serdecznego współczucia.



P.3461